

 <http://orcid.org/0000-0001-9827-8585>

Dominik Tylka¹

Człowiek czterowymiarowy – wizje jednostki w teoriach władzy Stevena Lukesa i Michela Foucaulta

The Four-dimensional Man – Visions of the Individual in Steven Lukes' and Michel Foucault's Theories of Power

Abstract: The text attempts to reconstruct the political anthropologies of two important for the social sciences theories of power – by Steven Lukes and Michel Foucault. It does so by analysing the different kinds of causality attributed to the individual in these approaches. These are interactional, structural, epistemological and ontological causality. By presenting them together, the aim is to show the limits of problematising the human being and the justifications behind it.

Keywords: theory of power, three-dimensional theory of power, Steven Lukes, Michel Foucault, political anthropology, subjectivity

Niniejszy tekst ma na celu przedstawić obraz człowieka, jaki wyłania się z dwóch teorii władzy społecznej – autorstwa Stevena Lukesa oraz Michela Foucaulta. Wspólnym mianownikiem dla tak odległych od siebie koncepcji był silnie obecny w tych ujęciach problem sprawczości. Przez jej pryzmat zostały zrekonstruowane antropologie leżące u podstaw tych teorii i to w sposób, który umożliwił rozpoznanie zarówno problemowej ciągłości między nimi, jak i linii demarkacyjnej. Co należy podkreślić, z pola analizy wyłączona została część problemów odnoszących się do oddziaływań struktur, systemu i innych, wprost pozapodmiotowych uwarunkowań działania człowieka. Nie oznacza to, że z uwzględnieniem

¹ **Dominik Tylka** – związany z Instytutem Nauk o Polityce i Administracji na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Obecnie badacz niezależny. Zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problemu władzy i jej teoretycznych ujęć oraz socjologicznych i psychologicznych wyjaśnień zachowań politycznych. E-mail: d.tylka@outlook.com.

tego wyłączenia analiza wyczerpuje antropologiczne tropy w myśli obu badaczy, gdyż tego nie robi, ale w przekonaniu autora pozwala odsłonić to, co w obu teoriach szczególnie interesujące, a przy okazji, z zastrzeżeniem właściwej ostrożności, również to, co przydatne może być również w oderwaniu od analizowanych teorii w ogólnej refleksji politologicznej. Innymi słowy, w oparciu o założenia oraz intuicje antropologiczne Stevena Lukesa i Michela Foucaulta przedstawiona została pewna wizja czy wizje człowieka, rozumianego jako sprawcza jednostka. Miało to na celu ukazanie granic problematyzowania człowieka, bezpośrednio wytyczonych przez określone rozumienia władzy. Zabieg ten został przeprowadzony poprzez odniesienie do zagadnienia sprawczości w czterech jej aspektach: interakcyjnym, strukturalnym, epistemologicznym i ontologicznym.

Problem władzy i wybór analizowanych teorii

Na temat władzy niewiele można powiedzieć, co znalazłoby powszechne czy chociaż szersze uznanie w ramach dyskursu naukowego. Da się dostrzec, jak w poprzek dyscyplin naukowych rozciągają się nurty i szkoły filozoficzne, które w bardzo różny sposób próbują ująć tę problematykę. Intuicyjnie rozpoznajemy istotność tego zadania. Dlaczego jednak współcześnie poświęca się temu tak wiele wysiłku na gruncie nauki? Niech punktem wyjścia będą trzy charakterystyki władzy, które brytyjski socjolog Steven Lukes przedstawił w tekście *Power and the Battle for Hearts and Minds* (Lukes, 2004b).

Przede wszystkim władza ma być jednym z pojęć pierwotnych, które niezwykle trudno jest zdefiniować w oderwaniu od innych, niemniej niejednoznacznych, takich jak wolność, interesy, dobro, ale także demokracja czy państwo (Sulowski, 2018, s. 16). Następnie, władza ma być pojęciem dyskusyjnym ze swej istoty. Każda jej definicja stanowiłaby swoisty wyraz kondycji danego społeczeństwa. Miałaby być z konieczności inaczej rozumiana przez różne społeczeństwa. Celowo pomijając w tym miejscu podstawowe pytanie o uniwersalność ludzkiej moralności, warto zauważyć, że historycznie zmienne nadawanie wartości różnym aspektom życia prowadzi do odmiennego rozumienia relacji społecznych, ich struktury i pewnych asymetrii, które w sposób nieunikniony ta struktura wprowadza/wyraża. W końcu, władza jest pojęciem, którego rozumienie wprost określa sposób myślenia i działania ludzi, podobnie jak pojęcie wolności, dobra czy prawdy. Stąd, „pytanie o władzę” powinno być stale obecne w dyskursie nauk społecznych, choć nie mamy złudzeń – jednej na nie odpowiedzi nie powinniśmy się spodziewać. Już blisko sto lat temu Bertrand Russell stwierdził: „(...) podstawowym pojęciem nauk społecznych jest władza, w tym samym sensie, w jakim energia jest fundamentalnym pojęciem fizyki” (Russell, 2001, s. 18). Zauważmy, że również fizycy po dziś dzień spierają się o to, czym właściwie jest energia.

Względem obecnych w dyskursie nauk społecznych współczesnych koncepcji władzy można wskazać główne problemy czy aspekty problemów, wokół których koncentrują się różne podejścia, a także zjawiska społeczne czy polityczne, które starają się wyjaśnić (Sobkowiak, 2012, s. 43–68).

Dyskurs na temat władzy obfituje w tak wiele ujęć, że nie sposób ich tu nawet pokrótce zreferować. Nie ma też takiej potrzeby. Ograniczyć się należy do wskazania głównych osi problemowych, klasyfikujących obecne w dyskursie koncepcje. Pierwsza z nich rozciąga się między parą charakterystyk – konfliktowości i konsensualności. Autorami wpisującymi problem konfliktu do swych ujęć władzy są przede wszystkim: Max Weber, Robert Dahl, Peter Bachrach, Morton Baratz, Gianfranco Poggi czy Michael Mann. Za akcentujących kluczowe znaczenie konsensusu należy zaś uznać Talcotta Parsonsa i Hannah Arendt. Pomiędzy tymi oddległymi od siebie stanowiskami umieścilibyśmy Marka Haugaarda, Anthony'ego Giddensa, Michela Foucaulta czy Stewarta Clegga (Haugaard, 2006, s. 10).

Można również analizować dyskurs przez pryzmat drugiej osi, której krańce wyznacza para charakterystyk – podmiotocentriczności (indywidualizmu) i systemowości/strukturalności. Wśród teorii podkreślających centralne miejsce indywidualnego człowieka w zjawisku władzy można za Haugaardem wskazać koncepcje Dahla, Bachracha i Lukesa. Te, które zorientowane są na szeroko rozumiany system, strukturę czy zewnętrzne uwarunkowania, przedstawione zostały przez Parsonsa czy Foucaulta.

Nieco inną typologię dyskursu na temat władzy przedstawił Krzysztof Pałeczki, dzieląc teorie na: realistyczne, ujmujące władzę jako potencjalną moc, behawioralistyczne, psychologizujące, funkcjonalistyczne, konsensualne oraz pragmatywistyczne (Pałeczki, 2021, s. 9). Z kolei Avelino Flor wskazała siedem opozycji, które miałyby strukturyzować dyskurs na temat władzy: 1) władza „nad” a władza „do”; 2) władza centrum a władza w rozproszeniu; 3) konsensualność a konfliktowość; 4) negatywność a pozytywność władzy; 5) ilość a jakość; 6) sprawczość a bezsilność; 7) władza jako wiedza a władza nie jako wiedza (Avelino, 2021, s. 425–448).

W odniesieniu do wszystkich charakterystyk dyskursu można stwierdzić, że nie sposób wybrać dwóch reprezentatywnych teorii i pewna, dość duża doza uznaniowości autora jest niezbędna. Taką parą dwóch cieszących się dużym uznaniem koncepcji, które w istotnym stopniu pokrywają pole problemowe dyskursu na temat władzy, są teorie autorstwa Lukesa i Foucaulta. Nie miejsce tu na dokładne przedstawienie prowadzących do tego stwierdzenia analiz, więc ograniczymy się do krótkiego rozpatrzenia zaproponowanej pary w odniesieniu do wyżej wskazanej typologii Avelino.

Oś problemowa	Steven Lukes	Michel Foucault
Władza „nad” a władza „do”	Władza „nad” jest jedynie funkcją władzy „do”.	Pełna uwaga poświęcona problemowi władzy „nad”, z kolei koncept władzy „do” jest produktem działania władzy „nad”.
Władza centrum a władza w rozproszeniu	Władza obecna jest w życiu codziennym, lecz jej społecznie najistotniejsze formy mają charakter zorganizowany i są właściwe wąskim grupom decydentów.	Władza co do zasady znajduje się w rozproszeniu, choć niekiedy skupia się w pewnych mechanizmach czy rodzajach praktyk.
Konsensualność a konfliktowość	Konflikt jest najbardziej oczywistą, ale niejedyną sytuacją władzy.	Ewentualny konsensus jest zawsze produktem władzy, za którym kryje się specyficznie rozumiany nieunikniony konflikt.
Negatywność a pozytywność władzy	Władza może mieć charakter pozytywny – działania we własnym interesie bez szkody innych ludzi lub nawet w zgodzie z ich interesem, a także charakter negatywny – działania na szkodę interesów innych ludzi.	Władza jest w pierwszej kolejności pozytywna i produktywna. Jej ewentualne negatywność i represyjność zawsze mają swój pozytywny i produktywny wymiar.
Ilość a jakość	Założeniem teorii jest możliwość jej operacjonalizacji. Ramowość i sytuacyjność umożliwiają rozpoznanie zarówno jakościowego, jak i w ograniczonym stopniu ilościowego charakteru władzy – w formach jej sprawowania i potrzebnych do tego zasobach.	Władza ma charakter amorficzny, a jej przejawy są bardzo zróżnicowane.
Sprawczość a bezsilność	Władza wyraża zdolność jednostki lub grupy do realizacji interesów w relacjach społecznych. W zależności od przyjętego rozumienia tych interesów uniemożliwienie ich realizacji może być względem wspólnoty korzystne lub niekorzystne.	Wyklucza się możliwość istnienia stanu bezsilności. Konflikt między dominacją świata nad człowiekiem oraz człowieka nad światem i samym sobą jest nieustanny, a wyraz tej nieustanności stanowi konstytutywna dla człowieka zdolność do oporu.

Władza jako wiedza a władza nie jako wiedza	Władza jest czymś zupełnie odmiennym od wiedzy. Problem sprawowania władzy poprzez manipulowanie stanem wiedzy (preferencjami i światopoglądem) wyraża wyłącznie tak zwany trzeci wymiar władzy.	Władza i wiedza są ze sobą nie tylko powiązane, ale stanowią dwie strony tej samej monety – stąd koncepcja władzy-wiedzy. Nowe pola wiedzy w sposób konieczny generują nowe praktyki władzy. Te zaś praktyki podtrzymują status ustanawiającej je wiedzy.
---	--	---

Źródło: opracowanie własne.

Biorąc pod uwagę powyższe, widać, że koncepcje władzy są bardzo zróżnicowane, a co więcej – odnoszą się do różnych problemów, których samo rozpoznanie odbywa się na gruncie określonego rozumienia władzy. To, co warto podkreślić w tym miejscu, to dość oczywiste dla nauk społecznych stwierdzenie, że teorie, również teorie władzy, osadzone są na różnych założeniach antropologicznych. Właściwe zaś rozpoznanie tych założeń jest niezmiernie ważne dla świadomego stosowania wybranej teorii z zachowaniem spójności całego programu badawczego. W dalszej części tekstu przeanalizowano antropologie kryjące się za teoriami Lukesa i Foucaulta przez pryzmat jednego problemu – sprawczości jednostki; sprawczości w czterech rozpoznanych jej aspektach: interakcyjnym, strukturalnym, epistemologicznym i ontologicznym. Pierwszym trzem poświęcona została teoria trójwymiarowa Lukesa, a czwarty aspekt, będący dla pozostałych pewnym metauwarunkowniem, przedstawia na kartach swych prac Foucault.

Trzy wymiary sprawczości jednostki w trójwymiarowej teorii władzy Stevena Lukesa

Autorem trójwymiarowej teorii władzy jest brytyjski socjolog Steven Lukes. W jego zamyśle przedstawione w 1974 roku radykalne ujęcie tego problemu miało stanowić odpowiedź na toczącą się od końca lat 50. tak zwaną *Community Power Debates* (Wanna, 1991). Jak zauważył:

(...) możliwa jest głębsza analiza relacji władzy – analiza, która jest jednocześnie normatywna, teoretyczna i empiryczna. Pesymistyczne podejście do możliwości takiej analizy jest nieuzasadnione (Lukes, 2005, s. 59).

Trójwymiarowa teoria władzy wyrasta z krytyki amerykańskiego dyskursu na ten temat. Zdaniem autora poprzez poszerzenie problemowo samego

zjawiska władzy możliwe stało się przezwyciężenie trudności, z jakimi mierzyły się wcześniejsze podejścia.

Moją strategią będzie naszkicowanie trzech map pojęciowych, które, mam nadzieję, ujawnią wyróżniające cechy tych trzech poglądów na władzę: to znaczy poglądu pluralistów (który będę nazywał poglądem jednowymiarowym); poglądu ich krytyków (który będę nazywał poglądem dwuwymiarowym); oraz trzeciego poglądu na władzę (który będę nazywał poglądem trójwymiarowym) (Lukes, 2005, s. 14).

Pogląd trójwymiarowy został przedstawiony w pracy z 1974 roku *Power: A Radical View* (Lukes, 1974), aby następnie zostać gruntownie przeformułowany po blisko trzydziestu latach w drugim, znacznie poszerzonym wydaniu (Lukes, 2005). Ostatnie, trzecie wydanie ma charakter przede wszystkim doprecyzowujący niektóre z wprowadzonych we wcześniejszej edycji problemy, takie jak wyraźne rozróżnienie znaczeniowe władzy od jednej z jej form – dominacji (Lukes, 2021a).

Jak rozumiana jest władza w ramach teorii trójwymiarowej? Zamiast przeprowadzać w tym miejscu szczegółową analizę, od razu przedstawmy lukesowskie rozumienie władzy w świetle drugiego i trzeciego wydania *Power: A Radical View*. Otóż najbardziej fundamentalne rozumienie pojęcia władzy w teorii trójwymiarowej należy określić mianem podmiotowej sprawczości. W sytuacji, w której odpowiedzialnością za konkretne decyzje lub ich brak nie jesteśmy w stanie nikogo obarczyć czy nikomu jej przypisać, wówczas nie należy mówić o władzy.

(...) zgadzamy się co do tego, że chcemy utrzymać władzę powiązaną ze sprawczością, czy to indywidualną, czy zbiorową i sprzeciwiamy się przypisywaniu władzy strukturom społecznym. Zgadzam się, że opisywanie „dystrybucji władzy w społeczeństwie realizowanej poprzez relacje między ludźmi nie oznacza, że relacje między tymi ludźmi same w sobie są władcze” (Lukes, 2021b, s. 2).

Stwierdzenie, że władzę należy rozumieć jako podmiotową sprawczość niesie ze sobą liczne problemy, które trzeba rozwiązać, jeżeli zgodnie z zamysłem autora jego teoria miałaby być możliwa do zoperacjonalizowania i badawczo, również empirycznie przydatna. Dwie kwestie, które warto rozważyć, można sprowadzić do pytań: 1) Gdzie leży granica między sprawczością podmiotową a niepodmiotową? 2) W jaki sposób sprawczość może być realizowana podmiotowo?

Gdzie leży granica między sprawczością podmiotową a niepodmiotową?

Władza jest bezpośrednio powiązana z nie mniej dyskusyjnym pojęciem odpowiedzialności. Przypisanie komuś odpowiedzialności za coś jest jednocześnie uznaniem, że ten ktoś dysponuje podmiotową sprawczością. Jak zauważył Terence Ball: „Oznaczanie władzy jest właśnie tym: przypisywaniem jej, a nie jej opisywaniem” (Ball, 1976, s. 249).

Lukes uznaje problem odpowiedzialności za sporny ze swej istoty, więc unika kategorycznych rozstrzygnięć, a jedynie sygnalizuje możliwe podejścia. Przede wszystkim należy zadać sobie pytanie, czy podlegające analizie działania lub ich zaniechanie ze strony konkretnego podmiotu miały charakter: świadomy, bezalternatywny i intencjonalny (Lukes, 2005, s. 57–58). Z każdą z tych kwestii wiążą się liczne problemy. Kluczowe jest jednak to, że takie podejście: „(...) pozwala nam utrzymać przy życiu kluczową kwestię moralnej i politycznej odpowiedzialności rządzących za to, co robią lub czego nie robią” (Lukes, 2018, s. 5–6).

Nasuwa się pytanie: Jeżeli o uzasadnionym przypisaniu komuś władzy decyduje kryterium moralne, a więc ponoszenie przez tego kogoś odpowiedzialności, to jak obiektywnie przy tak dyskusyjnym punkcie odniesienia można badać problem władzy? Próby odpowiedzi mogą nas prowadzić w trzech kierunkach.

Po pierwsze, można uznać za kluczowe to, co w danym społeczeństwie ogólnie przypisuje się pozycji zajmowanej przez daną osobę. Sędzia odpowiada za wydane przez siebie wyroki; rodzic odpowiada za zachowanie kilkuletniego dziecka; właściciel fabryki odpowiada za szkody środowiskowe wywołane przez działalność zakładu. W każdej z tych sytuacji podmiot powinien być świadomy swoich działań we wskazanym zakresie i mieć możliwość wyboru innych działań. Czy skutki świadome dokonanego wyboru musiałyby być zgodne z jego intencjami? Niekoniecznie. Lukes nie uznaje bowiem kryterium intencjonalności działań za warunek przypisania władzy – jest to czynnik istotny, ale nie decydujący. W innym wypadku, wyłączenie z pola problemowego sytuacji, w których za konsekwencje świadomych działań nie należy nikomu przypisywać odpowiedzialności, gdyż nie były one zgodne z intencjami, radykalnie zredukowałoby koncept władzy (Lukes, 2021b, s. 1–6). Co więcej, jak przekonuje autor ujęcia radykalnego, pełna wiedza, co do skutków podejmowanych działań, nigdy nie ma miejsca:

(...) ludzie są niedoskonale racjonalni, ponieważ ich zdolność do przyswajania i zarządzania informacjami oraz przewidywania i kontrolowania środowiska, naturalnego i społecznego, ma znaczne ograniczenia (choć oczywiście istnieją różne poglądy na temat tego, gdzie one leżą) (...) (Lukes, 2004a, s. 119).

Drugim podejściem, psychologicznym, jest zdanie się na perspektywę ocenianego podmiotu. Pozostaniemy przy dwóch względnie bezdyskusyjnych dla Lukesa kryteriach wiązania czyichś działań z odpowiedzialnością za ich konsekwencję – świadomością ich podejmowania oraz czynienia tego w warunkach wyboru. Jeśli ktoś podjął działania nieświadomie lub w przekonaniu o ich bezalternatywności, wówczas przypisanie mu odpowiedzialności za pozytywne lub negatywne ich konsekwencje w najlepszym przypadku nie jest rzeczą prostą. Celowo wprowadźmy sytuację skrajną w kwestii świadomości działań podmiotu. Pomijając problem różnych, ale naturalnych stanów świadomości, przyjrzyjmy się sytuacji, w której czyjeś działania miały miejsce pod wpływem substancji psychoaktywnych. Wówczas podmiot może dość przekonująco dowodzić o braku odpowiedzialności w związku z brakiem świadomości podjętych działań. W sytuacji, kiedy taka osoba wbrew swojej woli zażyła środki zmieniające stan świadomości, z perspektywy subiektywistycznej nie ma mowy o podmiotowej sprawczości. Podobnie sprawa wygląda, jeśli jednostka podjęła działanie, będąc przekonaną, że nie ma dla niego alternatywy. Hipotetyczną, skrajną sytuacją byłaby taka, w której urzędnik państwowy podejmuje decyzję wbrew prawu ze względu na groźbę śmierci swojej rodziny. W jego subiektywnym oglądzie jakiegokolwiek inne działanie byłoby wykluczone. W tym miejscu należy zauważyć, że o ile ludzka moralność ma swoje uniwersalne podstawy, to już ich wewnętrzna „recepja” w różnych kulturach i u każdego człowieka jest odmienna (Lukes, 2010, s. 558). Ktoś może przypisywać szczególną wartość moralną zobowiązaniom rodzinnym, religijnym, narodowym i tak dalej. W tym podejściu podmiotowa sprawczość miałaby miejsce tylko wówczas, kiedy w subiektywnie rozpoznanej sytuacji, świadomie podjęte działanie miało dla podmiotu realną alternatywę.

Trzecie podejście, z przyczyn praktycznych preferowane przez Lukesa, zakłada, że to sam badacz stosunków władzy w odniesieniu do problemów świadomości działania lub zaniechania, jego alternatywności i intencjonalności dokona oceny jego charakteru. Pojawia się tu pytanie: Czy konsekwencjami danego rozwiązania można kogoś obarczyć? Czy działania lub zaniechania tej osoby można określić mianem podmiotowej sprawczości?

W jaki sposób sprawczość może być realizowana podmiotowo?

Kiedy już wskazaliśmy, że władza co do zasady ma charakter podmiotowy, to rozważmy, w jaki sposób ów podmiot ją realizuje. Koncepcja Lukesa niejako naprowadza nas na trzy aspekty sprawczości, które odpowiadają trzem wymiarom funkcjonowania jednostki jako podmiotu. Te aspekty nazwijmy sprawczością interakcyjną, strukturalną i epistemologiczną. Co istotne, analityczne

rozróżnienie na podmiotową sprawczość i sprawczość/oddziaływanie struktur w praktyce społecznej jest niezwykle trudne do wykazania:

(...) życie społeczne można właściwie rozumieć jedynie jako wzajemne oddziaływanie władzy i struktury, sieć możliwości podmiotów (których to możliwości natura jest zarówno aktywna, jak i ustrukturyzowana) dokonywania wyborów i realizowania strategii w określonych granicach, które w konsekwencji tego rozszerzają się i kurczą w czasie (Lukes, 2005, s. 68–69).

We wspomnianych wcześniej w tekście *Community Power Debates* przedstawiano różne podejścia do badania władzy. Każde bazowało na odmiennej wizji jednostki i charakterze jej relacji z innymi ludźmi, grupami, instytucjami czy najszerszą strukturą polityczną – państwem. Najkrócej rzecz ujmując, w analizowanych przez Lukesa ujęciach władzy koncentrowano się przede wszystkim na sprawczości interakcyjnej (ujęcie jednowymiarowe) lub na sprawczości zarówno interakcyjnej, jak i strukturalnej (ujęcie dwuwymiarowe). Myśliciel poszerzył analizę dwóch wspomnianych aspektów podmiotowej sprawczości o trzeci – epistemologiczny. Jego rozpoznanie zmienia sposób rozumienia jednostki i jej miejsca w sieci relacji społecznych oraz politycznych. Przeanalizujmy po kolei te trzy aspekty podmiotowej sprawczości.

Pluraliści i sprawczość interakcyjna

Pierwsze rozpoznane przez Lukesa tak zwane ujęcie jednowymiarowe przypisywane jest grupie badaczy określanych pluralistami. Już sama ich nazwa wskazuje na właściwy im sposób rozumienia władzy. Odróżniali się przede od tak zwanych elitystów, takich jak zwłaszcza Charles Mills (1956) czy Floyd Hunter (1953), którzy rozumieli władzę „(...) jako pierwotnie zakorzonioną w organizacjach, a nie w jednostkach (...)” (Domhoff, 2007, s. 97). Pluraliści, w tym przede wszystkim Robert Dahl, ale również Nelson Polsby, Raymond Wolfinger i Richard Merelman, mieli zgoła odmienne wyobrażenie o władzy. Poszukiwali pierwotnej relacji społecznej, którą dopiero na pewnym poziomie zapośredniczenia i zinstytucjonalizowania można by nazwać władzą polityczną czy państwową. Pluraliści uznawali, że zjawisko władzy rozumiane jako wywieranie przez jednostki wpływu jest powszechne w społeczeństwie: w rodzinie, firmie, lokalnym kościele, partii politycznej czy wreszcie w ramach instytucji państwowych i poprzez te instytucje. Tę właściwość Dahl spróbował ująć poprzez wyjściowy dla tego nurtu opis władzy, wedle którego: „A ma władzę nad B w stopniu, w jakim może nakłonić B do zrobienia czegoś, czego B inaczej by nie zrobił” (Dahl, 1957, s. 202–203). Ostatecznie jednak jako programowe rozumienie ostało się to, które potencjalność władzy zastępuje jej sprawowaniem:

A ma władzę nad B, kiedy udanie próbuje nakłonić B do zrobienia czegoś, czego B inaczej by nie zrobił (Dahl, 1957, s. 204).

Władza jest więc rozpoznawana tam, gdzie mamy do czynienia z dwoma podmiotami, które znajdują się w pewnej relacji. Można ją nazwać konfliktem preferencji. Wszak oczekiwania obu stron co do zachowania jednej z nich są odmiennie. Pewnym rozszerzeniem tego ujęcia, pozostającym w tym nurcie jest definicja Arthura Cohena:

Dla naszych celów możemy zdefiniować władzę jako zdolność jednej ze stron relacji do decydowania o tym, czy druga strona działa zgodnie lub niezgodnie ze swoimi celami, i to pomimo jej własnych starań (Cohen, 1978, s. 36).

Władza rozumiana jako sprawczość interakcyjna zakłada nie tylko istnienie konfliktu preferencji między podmiotami, ale przede wszystkim, co jest konsekwencją oparcia się pluralistów na tak zwanym behawioralizmie, zakłada, że oddziaływanie na kogoś miałoby się dokonywać w sytuacji wyartykułowanych preferencji. Otwarty spór jest istotny nie tylko ze względu na większą metodologiczną dostępność tego rodzaju przedmiotów badań, lecz także przez wzgląd na same założenia teoretyczne. Otóż otwarte działanie jednostki, która wskazuje, czego chce i różnymi metodami dąży do tego osiągnięcia, ma szczególną wartość. Oznacza bowiem przekroczenie granic właściwej każdemu człowiekowi inercji (Anton, 1963, s. 451–53). Stąd analiza otwartego oddziaływania na siebie, zdaniem pluralistów, w największym stopniu pozwala stwierdzić, jaki jest stan relacji władzy w społeczeństwie (Polsby, 1963, s. 116). Za Maciejem Potzem można to podsumować jednym zdaniem: „Mówiąc w uproszczeniu, władzę ma ten, kto potrafi przeforsować własne stanowisko wbrew oporowi innych (nie zaś ten, komu inni subiektywnie przypisują władzę)” (Potz, 2016, s. 42–43).

Takie rozumienie władzy jako sprawczości jednostki realizowanej poprzez różne formy interakcji społecznych, prowadzonych w warunkach otwartego konfliktu preferencji, Lukes określił mianem pierwszego wymiaru władzy. Podstawową pracę mającego za cel operacjonalizację tego konceptu jest studium pluralistycznie rozumianej władzy w amerykańskim *New Haven* (Dahl, 1961). „Człowiek jednowymiarowy” to wizja zakładająca, że każdy w mniejszym lub większym stopniu wpływa na innych i o ile znajduje się w otwartym konflikcie preferencji z innymi, ma szansę sprawować względem nich władzę. Należy przy tym zauważyć, że rozwijana przez kolejne dekady przez Dahla teoria władzy/wpływu w istotny sposób poszerzyła wizję sprawczej jednostki względem wyjściowego rozumienia władzy przytoczonego wyżej w publikacji *The Concept of Power* z 1957 roku. Skoro Lukes opiera swoje rozumienie pierwszego wymiaru władzy właśnie na nim, to warto przywołać uzupełnione, rozszerzone przez Dahla rozumienie władzy/wpływu:

(...) wpływ może zostać zdefiniowany, jako taki stosunek między ludźmi, w którym potrzeby, pragnienia, preferencje czy intencje jednej lub więcej osób oddziałują na postępowanie lub predyspozycje do działania jednej lub wielu osób w kierunku zgodnym – a nie odwrotnie – z potrzebami, preferencjami lub intencjami wywierającej(-cych) wpływ (Dahl, Stinebrickner, 2007, s. 37).

Drugie oblicze władzy i sprawczość strukturalna

W 1962 roku Peter Bachrach i Morton Baratz, bazując na krytyce ujęcia pluralistycznego, przedstawili szeroko komentowany tekst *Two Faces of Power* (Bachrach, Baratz, 1962). Dowodzili w nim, że obok otwartych sporów, które niewątpliwie wyrażają polityczną dynamikę społeczeństwa, jest całe pole konfliktów, dla których wyartykułowanie preferencji jest w ogóle niemożliwe. Możemy więc mieć do czynienia ze sprawowaniem władzy przez podmioty poprzez takie ich oddziaływanie na strukturę pola politycznych sporów, które pozwalałoby realizować im ich preferencje kosztem innych, ale nie wymagałoby żadnych interakcji między stronami. „Po części Bachrach i Baratz w efekcie na nowo wyznaczają granice tego, co należy uznać za kwestię polityczną” (Lukes, 2005, s. 23). Jak bowiem zauważyli: „(...) wierzymy, że pluraliści popełnili błąd, odrzucając «elementy niemierzalne» jako nierealne” (Bachrach, Baratz, 1962, s. 952).

Podobnie jak Dahl i jego współpracownicy, Bachrach i Baratz byli skoncentrowani na konflikcie preferencji jako sytuacji, w której pojawia się zjawisko władzy. Zamiast jednak analizować już zaistniałe otwarte spory przenieśli uwagę na wcześniejszy etap sprawowania władzy – na samo formowanie się konfliktu i możliwości wyartykułowania swoich preferencji przez jednostkę. Czy bowiem miało być tak, jak przekonywali pluraliści, że każda jednostka, zwłaszcza w systemie demokratycznym, ma potrzebę i możliwość artykułowania swoich preferencji i nie jest w tym istotnie ograniczona? Może sam system, w ramach którego dokonuje się ta artykulacja preferencji i zawiązywanie się konfliktów między nimi, stanowi przedmiot oddziaływania (Zamęcki, 2007, s. 30–44)? Ujęcie dwuwymiarowe wyrasta z przekonania, że wizja jednowymiarowa „(...) nie uwzględnia faktu, że władza może być i często jest sprawowana przez ograniczenie zakresu podejmowanych decyzji do stosunkowo «bezpiecznych» kwestii” (Bachrach, Baratz, 1962, s. 948).

Tak rozumiana władza jako sprawczość nie tylko interakcyjna, ale również strukturalna znacznie poszerza rozumienie jednostki jako podmiotu sprawczego. Celowe oddziaływanie na strukturę czy struktury, w ramach których formowane są konflikty preferencji, ukazuje władzę w cieniu – cały szereg sprawczego oddziaływania, być może o większym znaczeniu niż otwarty, interakcyjny

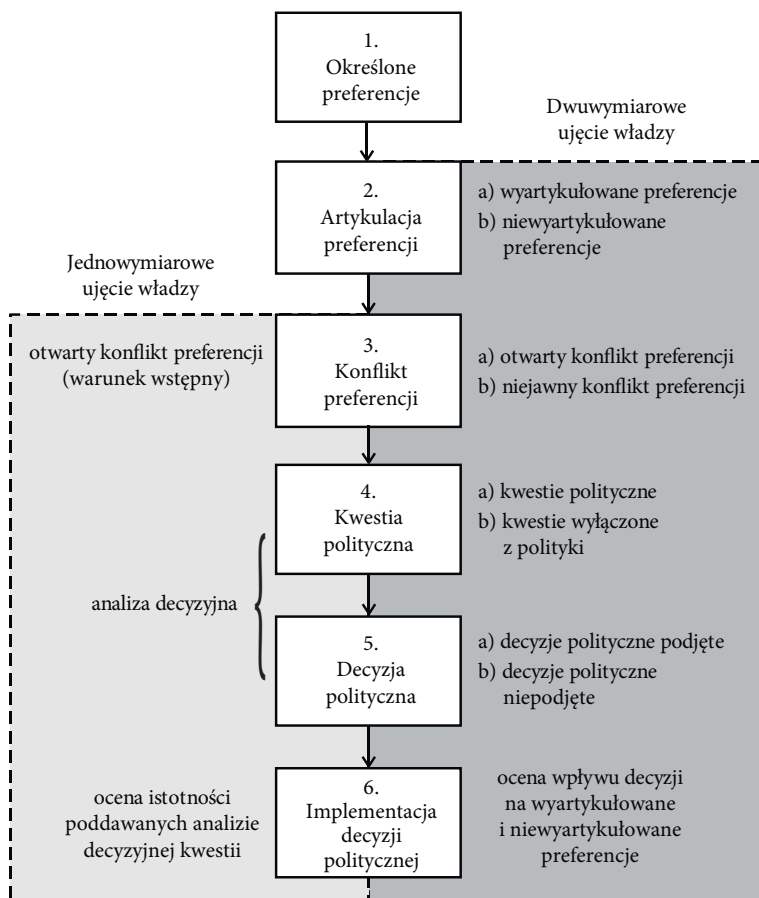
spór. Drugi wymiar władzy przenosi ciężar teorii z wyłącznie międzyosobowego charakteru władzy na strukturalny czy nawet kulturowy. W obszarze polityki prowadzonej w instytucjach państwowych możemy to zaobserwować w ramach zwykle owianego tajemnicą procesu kształtowania politycznej agendy:

Ustalanie agendy zostało zidentyfikowane jako rutynowy środek kierowania procesem kontroli, który z góry określał zakres dostępnych opcji do wyboru, jeśli niedokładny wynik. Badania sugerowały, że tłumienie problemów stało się potężną bronią polityczną, a interesy innych aktorów lub grup mogą być unieszkodliwiane przez tych, którzy potrafią kierować procesem podejmowania decyzji (...) (Wanna, 1991, s. 195).

Widać wyraźnie, że w takim ujęciu człowiek nie tylko realizuje swoje preferencje poprzez zwyciężanie w otwartych konfliktach, ale również wskutek stworzenia sprzyjającego jego preferencjom systemu artykulacji preferencji. Odwróćmy tę sytuację – człowiek *dwuwymiarowy* nie realizuje swoich preferencji nie tylko przez wzgląd na to, że ktoś o większych możliwościach miał znane mu, odmienne od jego preferencje. Nie czyni tego również dlatego, że w ogóle nie jest w stanie skutecznie zakomunikować swoich preferencji:

(...) władza jest również sprawowana, gdy A poświęca swoją energię na tworzenie lub wzmacnianie wartości społecznych i politycznych oraz praktyk instytucjonalnych, które ograniczają zakres procesu politycznego do publicznego rozważania tylko tych kwestii, które są stosunkowo nieszkodliwe dla A. W zakresie, w jakim A udaje się to zrobić, B jest praktycznie pozbawiony możliwości wysuwania na pierwszy plan wszelkich kwestii, których rozstrzygnięcie mogłoby poważnie zaszkodzić zestawowi preferencji A (Bachrach, Baratz, 1962, s. 948).

Problem tak rozumianego sprawowania władzy można sprowadzić do ujęcia w analizie takich działań podmiotu, które są nakierowane na ograniczanie możliwości samej artykulacji preferencji przez inne podmioty. Jaki charakter miałyby to uwarunkowanie samo w sobie, jest kwestią sporną, którą najlepiej oddaje problem tak zwanej mobilizacji stronnictwa – *mobilization of bias* (Zamęcki, 2007, s. 35). Schematycznie w ujęciu procesualnym różnicę między władzą rozumianą jedno- i dwuwymiarowo przedstawia poniższa grafika:



Grafika 1. Procesualny schemat sprawowania władzy w ujęciu jedno- i dwuwymiarowym

Źródło: opracowanie własne na podstawie Tylka, 2024, s. 252.

Ujęcie radykalne i sprawczość epistemologiczna

Różnica między ujęciem jednowymiarowym i dwuwymiarowym sprowadza się zasadniczo do tego, czy konflikt preferencji uznajemy za rzeczywisty, a przynajmniej badawczo istotny, tylko o ile jest obserwowalny (pluraliści), czy też wydobywamy go ze strukturalnego ukrycia. W obu przypadkach kwestią podstawową jest konflikt preferencji dwóch stron. Przyjmując to za punkt wyjścia, Lukes sformułował następujące pytanie, na które przez kolejne dekady poszukiwał satysfakcjonującej odpowiedzi: Jeśli władza A polega na realizowaniu przez A swoich rzeczywistych interesów, również wbrew rzeczywistym interesom B, to czy

najbardziej skuteczną formą władzy nie jest kształtowanie przez A takich preferencji B, by były one zgodne z rzeczywistymi interesami A, nawet jeśli stoją wówczas w sprzeczności z rzeczywistymi interesami B? To rozróżnienie pomiędzy preferencjami jednostki, które ulegają oddziaływaniom, a jej rzeczywistymi interesami stało za określeniem swojej koncepcji ujęciem radykalnym. Bez wątpienia takie było na tle dominującego w anglosaskim dyskursie obrazu podmiotu rozumianego liberalnie jako autonomiczny, racjonalny i świadomy swoich interesów. Lukes, opierając się na wiązonym przede wszystkim z marksizmem rozróżnieniu między preferencjami i rzeczywistymi interesami, stworzył pole analizy wykraczające poza otwarty lub ukryty konflikt preferencji. Jak jednak zauważył Alan Bradshaw:

Podczas gdy marksiści są w stanie uzasadniać terminy „rzeczywiste interesy” i „prawdziwa świadomość” jednostek jako obiektywnie „rzeczywiste” i „prawdziwe” poprzez ich adekwatność do tego, co marksizm uważa za nieunikniony, transcendentny bieg historii, w ujęciu Lukesa brakuje marksistowskiego wymiaru obiektywnej, społecznej nieuchronności, zachowując w zamian czysto subiektywny aspekt osobistych preferencji (Bradshaw, 1976, s. 122).

Problem znalezienia obiektywnej podstawy określania rzeczywistych interesów, bez której nie sposób rozpoznać obecności czy skuteczności oddziaływania na czyjeś preferencje, stanowiło jedno z głównych wyzwań, z jakimi mierzył się Lukes. Ostatecznie, zdaje się, że pogodził się z brakiem precyzji w tej kwestii i otwartością na różne stanowiska: „(...) każde ujęcie władzy opiera się na jakiejś określonej, normatywnej koncepcji interesów” (Lukes, 2005, s. 81). W drugim i trzecim wydaniu *Power: A Radical View* akcentował potrzebę wprowadzenia takiego normatywnego punktu odniesienia przez samego badacza. Zbliżone stanowisko zwięźle przedstawił Bohdan Kaczmarek: „(...) rozstrzyganie o statusie ontologicznym interesów prowadzi w istocie do wyborów o charakterze filozoficzno-światopoglądowym, jest deklaracją założeń przyjętych przez badacza” (Kaczmarek, 2001, s. 49).

Na jakiej wizji jednostki opiera się trzeci wymiar władzy? Według Lukesa świadome oddziaływanie na czyjeś preferencje jest stałym zabiegiem w społecznym instrumentarium każdego człowieka. Konflikty interesów, jakkolwiek by nie były one rozumiane, stanowią dość powszechne wyzwanie każdego członka społeczeństwa. Naturalnie dążymy do ich zniesienia poprzez działania perswazyjne lub manipulowanie. Jeśli przyjmiemy za Lukesem, że nasze rzeczywiste interesy i ich subiektywna recepcja nie muszą być tożsame, to zasadniczą kwestią okazuje się stopień ich korespondencji. Za Spinozą wskazuje, że to w pełnej samoświadomości kryje się wolność od władzy innych nad nami (dominacji) – wolność rozumiana jako autonomia (Lukes, 2005, s. 115).

Jednostka jest więc zarówno podmiotem takiego typu oddziaływań, które wpływają na preferencje innych jednostek, jak i przedmiotem takich oddziaływań ze strony otoczenia. Pomimo zarzutów o wprowadzanie do głównego nurtu

badania stosunków władzy elementów marksizmu (pojęcie rzeczywistych interesów), właśnie w obszarze epistemologicznym uwypatnia się sprzeczność trójwymiarowej teorii władzy z materializmem historycznym. Nie bez powodu Mark Haugaard określił Lukesa jako „(...) inspirowanego przez Gramsciego liberalnego marksistę (...)” (Haugaard, 2010, s. 421). Założenie, że władza miałaby być atrybutem klasy dominującej, a jej ideologia pełnić rolę zabezpieczenia dla utrzymania pozycji, ma być bowiem *self evident* (Lukes, 2005, s. 144). Bez uprzedniego uznania prawdziwości materializmu historycznego tez marksistowskich nie da się wydobyć z doświadczanej rzeczywistości. Mimo to Lukes wprowadził do swoich rozważań pojęcie fałszywej świadomości. Zrobił to jednak w całkowitym oderwaniu od materializmu historycznego.

„Fałszywa świadomość” to wyrażenie, które niesie ze sobą ciężki, niepożądany bagaż historyczny. Ale to obciążenie można usunąć, jeśli ktoś zrozumie, że odnosi się ona nie do aroganckiego twierdzenia o uprzywilejowanym dostępie do prawd rzekomo niedostępnych, ale raczej do władzy poznawczej o istotnym znaczeniu i zasięgu, a mianowicie władzy wprowadzania w błąd (Lukes, 2005, s. 149).

Jednym zdaniem, świadomość klasowa, ta rzeczywista, a nie zniekształcona przez panującą ideologię, będzie się wymykać poszczególnym ludziom. Dopiero, kiedy zostanie osiągnięta, ma się wyrazić w sposobie myślenia i działania ludzi (Lukes, 2005, s. 145).

Przyjęcie tego rodzaju poznawczej makrostruktury, jaką jest marksizm, w sposób niezajdujący uzasadnienia ogranicza możliwość badania zjawisk społecznych związanych z problemem władzy. Każdy człowiek, choć jest obiektem oddziaływań epistemologicznych, ma – zdaniem Lukesa – potencjał do rozpoznania tego, co jest dla niego w rzeczywistości dobre, co leży w jego rzeczywistym interesie. Nie potrzeba do tego odpowiedniego momentu dziejowego i kolektywnego osiągnięcia klasowej samoświadomości. Lukes wprowadził marksistowskie pojęcie rzeczywistych interesów wyłącznie po to, żeby stworzyć koncepcyjną przestrzeń dla tego typu indywidualnej sprawczości, która jest realizowana w obszarze ludzkich przekonań oraz wierzeń i wynikających z nich preferencji. W tym sensie przedstawił ujęcie radykalne, ale będące takim wyłącznie we właściwym mu liberalnym nurcie. Jak sam przyznał:

Mnogość wartości oznacza, że ludzkie cele i koncepcje tego, co jest wartościowe w życiu, są nieredukowalnie różne i często nie do pogodzenia, a zatem ludzie potrzebują ochrony, aby móc podążać własną drogą: idea, że sprzeczne wartości mogą być harmonijne, jest iluzją i każda próba takiego postępowania może doprowadzić jedynie do tyranii (Lukes, 2004a, s. 119).

Czy sprawczość epistemologiczna jednostki oraz jej podatność na tego typu oddziaływania ze strony innych zamykają lukesowską wizję jednostki? Jego zdaniem „(...) władza trójwymiarowa nie tworzy i nie może stworzyć człowieka

jednowymiarowego” (Lukes, 2005, s. 150). Poza sprawczością epistemologiczną również istotne pozostają sprawczość interakcyjna (pierwszy wymiar) i strukturalna (drugi wymiar). Człowiek w relacjach społecznych ma funkcjonować w każdym z tych trzech wymiarów.

Sprawczość ontologiczna i praktyki samokreacji

Jeśli uznamy, że – zgodnie z ujęciem Lukesa – między trzema wymiarami ludzkiej egzystencji i odpowiadającym im przedstawionymi wyżej rodzajami indywidualnej sprawczości zachodzi ciągłość i wewnętrzna zwrotność, to należy również zauważyć, że takie twierdzenie może być zasadne wyłącznie wtedy, jeśli odnosi się do pewnej wielowymiarowej, ale stałej wizji człowieka. Działanie człowieka miałoby być na najbardziej podstawowym poziomie uwarunkowane przez samą jego naturę, choć jej właściwe określenie stanowi przedmiot nieustannego sporu (Lukes, 2005, s. 121).

Z poglądem przeciwnym kojarzony jest francuski filozof, historyk i teoretyk władzy – Michel Foucault. W literaturze poświęconej jego myśli spotyka się wyróżnienie trzech etapów w jego twórczości: archeologiczny, genealogiczny i poświęcony specyficznie rozumianej etyce. Każdy z nich charakteryzuje się odmiennym rozłożeniem akcentów, zwłaszcza na polu metodologicznym i w pewnym sensie antropologicznym. Widoczna jest jednak między nimi ciągłość problemowa, o czym przekonywał sam autor:

Chciałbym przede wszystkim zdefiniować cel moich badań z ostatnich dwudziestu lat: nie chodziło w nich o analizę fenomenu władzy lub o wypracowanie jej podstaw. Moim zamiarem było raczej naszkicowanie historii różnych metod, przy których użyciu przekształcano – w tej kulturze – stworzenia ludzkie w podmioty (Foucault, 1998a, s. 174).

Władza stanowiła nie tyle obiekt zainteresowania Foucaulta, ile jawiła się jako odpowiedź na nurtujące go pytanie o historyczną ontologię człowieka. W jednej z ostatnich prac, uznawanej za programową dla całej jego twórczości, zatytułowanej *Podmiot i władza*, przekonywał, że władza:

Stanowi (...) ogólną strukturę działań wpływających na możliwe cudze działania: prowokuje, zachęca, wywołuje, uwodzi, ułatwia lub utrudnia, w skrajnych wypadkach wymusza lub bezwzględnie zakazuje – zawsze jednak pozostaje sposobem oddziaływania na inny podmiot działający. Wpływa nań właśnie dzięki temu, że ów podmiot działa lub jest zdolny do działania. Władza jest zbiorem działań na inne działania (Foucault, 1998a, s. 186–187).

W wymiarze antropologicznym władza jest zbiorem zróżnicowanych czynników podmiototwórczych. Techniki, praktyki społeczne, formacje językowe,

obowiązujące prawdy i mechanizmy ich egzekwowania – to wszystko ma czynić człowieka takim, jakim jest w swej konkretności. W tym sensie podmiot to przede wszystkim typ tożsamości właściwy określonym czasom i kulturze. Jest nie tyle maską, którą na twarz człowieka nakłada historia, ale jego ontologiczną formą. Analizując władzę, badalibyśmy siły, które kształtują naszą subiektywność. Jest to bez wątpienia skrajnie pesymistyczna wizja jednostki. Tego rodzaju deterministyczna wizja człowieka dominowała zwłaszcza w pierwszych pracach:

Nie powinno się więc uważać jednostki za rodzaj elementarnego jądra, pierwotnego atomu, niemej materii, do której władza się stosuje i w którą uderza, podporządkowując ją sobie albo łamiąc. W rzeczywistości to, dzięki czemu ciało, gesty, dyskursy, pragnienia uzyskują tożsamość i konstytuują się jako jednostka, jest już właśnie jednym z pierwszych efektów władzy. Znaczy to, że jednostka nie stoi naprzeciw władzy, ale że jest już jednym z jej podstawowych efektów. Jednostka jest efektem władzy, a jednocześnie jej trybem: władza przechodzi przez jednostkę, którą ustanowiła (Foucault, 1998b, s. 39).

Trudno znaleźć lepszy literacki wyraz takiej wizji człowieka niż ten, który w odniesieniu do *Nienasycenia* Stanisława Witkacego przedstawił Czesław Miłosz na kartach *Zniewolonego umysłu*:

Przy odrobinie przenikliwości łatwo podzielić przechodniów na szereg typów, odgadnąć ich przynależność klasową, ich obyczaje i to, co ich w tej chwili zaprzęta. Perspektywa czasu ulega skrótowni: wiek dziecięcy, dojrzały i starość przechodniów zbijają się w jedno, upływają w ciągu sekundy, na miejscu przechodnia jest już tylko powietrze. Rozpatrywane na planie fizjologicznym istnienie tego właśnie przechodnia zamiast innego – nie ma żadnego sensu. Wnikając natomiast w ich umysły, odkryje się tam niesłychane brednie. Nie zdają sobie oni zupełnie sprawy z tego, że nic nie jest ich własne, że wszystko należy do formacji historycznej, która ich zrodziła: ich rodzaj zatrudnienia, ich stroje, ich ruchy, ich odmiana uśmiechu, ich wierzenia i poglądy. Są wcieloną siłą inercji właśnie przez to, że ulegają złudzeniu, iż są sobą, nie będąc żadnym sobą (Miłosz, 2024, s. 43–44; por. Lemert, Gillan, 1999, s. 162–163).

Metodą rozpoznania czynników kluczowych dla określonych konstytucji człowieka była z początku metoda archeologiczna, a więc analiza dyskursów i formacji językowych, które miały wyznaczać początkowe rozumienie człowieka – jako podmiotu dyskursu (Oksala, 2009, s. 80). Po kilku latach badań porzucił jednak to poststrukturalistyczne, a także – jego zdaniem – utopijnie formalistyczne podejście. Poza metodologiczną słabością archeologii dostrzegł, że dyskursy są jedynie widoczną stroną zróżnicowanej sieci sił oddziałujących na człowieka. To na identyfikacji tych najbardziej istotnych skupiła się inspirowana myślą Fryderyka Nietzschego metoda genealogii podmiotu (Wróbel, 2002, s. 219). Dyskursy zakreślają pole badań, genealogia jest zaś taktyką ich krytycznej analizy (Foucault, 1998b, s. 23).

Archeolog bada jedynie strukturę, proces formowania dyskursu jako autonomicznej całości, która umożliwia pojawienie się danej teorii, praktyki czy elementu poznania. (...) Genealog – jak nakazuje Nietzsche – pyta zaś o to, „kto mówi?”, „dlaczego mówi?”, „kto nadał mu prawo wypowiadania się?”. Genealog konfrontuje różne rodzaje wiedzy, aby pomiędzy nimi odnaleźć praktyki panowania, które je określają (Howarth, 2000, s. 72, za: Błesznowski, 2009, s. 64).

Ta wizja jednostki jako podmiotu biernego jest charakterystyczna dla prac określanych jako archeologiczne i genealogiczne. Nie ma w tym miejscu potrzeby bardziej szczegółowo zagłębiać się w tę problematykę. Ważne jest jedynie to, że tę pesymistyczną wizję Foucault nie tyle zastąpił, ile raczej uzupełnił w ostatnich latach swego życia.

Być może kładłem zbyt duży nacisk na techniki dominacji i władzy. Teraz jednak coraz bardziej interesuje mnie interakcja między „mną” a innymi oraz techniki indywidualnej dominacji, historia tego, jak jednostka oddziałuje sama na siebie poprzez techniki siebie (Foucault, 2000, s. 249).

Relacja ujarzmiania, w której człowiek ma pozostawać ze swoim otoczeniem, sprowadza się do ciągłego kształtowania jego ontologicznej formy. To, czego pragnie jednostka, o czym marzy, w jaki sposób zachowuje się w ważnych momentach w życiu publicznym i w najbardziej intymnych sytuacjach w życiu prywatnym – to wszystko miało być owocem sił ją kształtujących. Sił chaotycznych, często ze sobą sprzecznych i znoszących się, niekiedy jednak zawiązujących się wokół pewnych pól wiedzy i praktyk z nich wyrosłych (Foucault, 1998a, s. 190; por. Stańczyk, 2012, s. 204). Próżno szukać poza najbardziej fizjologicznymi aspektami ludzkiej egzystencji czegokolwiek, co można by nazwać jej stałymi uwarunkowaniami.

Zmiana, jaką przynosi zwrot etyczny w twórczości francuskiego badacza, sprowadza się do koncepcyjnego rozszerzenia relacji ujarzmiania o indywidualną sprawczość – sprawczość, w foucaultowskim sensie, ontologiczną. Studia klasycznych dzieł antycznej Grecji i Rzymu skłoniły go do koncepcyjnego rozpoznania w historii człowieka zjawiska technik Siebie, a więc sposobów:

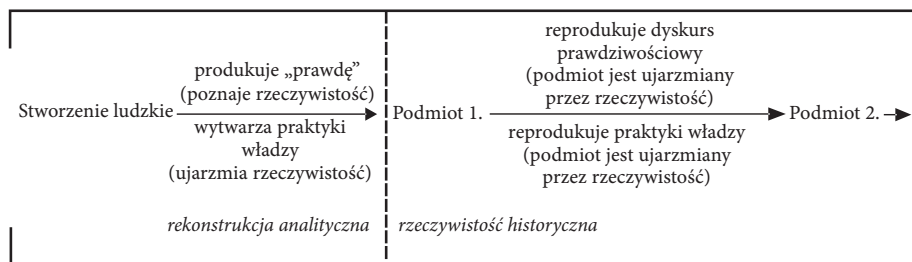
(...) pozwalających jednostkom dokonywać, za pomocą własnych środków bądź przy pomocy innych, pewnych operacji na własnych ciałach oraz duszach, przekształcania siebie tak, by osiągnąć pewien stan szczęścia, czystości, mądrości, doskonałości czy nieśmiertelności (Foucault, 2000, s. 249).

Odnosząc się do wcześniejszych prac poświęconych między innymi zawiązywaniu się technik, praktyk i mechanizmów władzy wokół rodzącej się psychiatrii i obiektu jej zainteresowania, Foucault stwierdził, że: „W poprzednich studiach (...), ogólnie rzecz biorąc, chodziło o to, w jaki sposób panowano nad szalonymi, teraz zaś chodzi o zrozumienie, w jaki sposób «panuje się» nad samym sobą” (Foucault, 1988, s. 148). To przesunięcie z teorii podmiotu jako typu

historycznej formy subiektywności w kierunku podmiotowości jako pewnej funkcji stosunku jednostki do samej siebie i innego, choć z pozoru brzmi przełomowo, stanowi naturalne uzupełnienie dotychczasowej koncepcji. Zdaniem Foucaulta techniki Siebie czy – szerzej – techniki samokreacji towarzyszą człowiekowi przynajmniej od czasów antycznych. Pewnym odkryciem była dla niego ich intensywność w świecie starożytnym, począwszy od V wieku przed naszą erą z apogeum wskazywanym na I i II stulecie naszej ery. Właściwa tym czasom kultura Siebie organizować miała wewnętrzne życie znaczącej części ówczesnych społeczności. W centrum tych praktyk samokreacji znajdował się zaś stosunek człowieka do prawdy (Foucault, 2020, s. 61–62).

Dokonując pewnego uogólnienia, należy wskazać, że sprawczość ontologiczna jednostki w teorii władzy Foucaulta jest specyficznie ograniczona. Z jednej strony każdy konkretny człowiek stanowi przedmiot licznych oddziaływań. Kształt naszej subiektywności jest ich konsekwencją. Przy czym nie muszą być one ani celowe, ani jakkolwiek skoordynowane. Wszak są podmiototwórcze dopiero w swej sumie. Część z nich sami jako jednostki reprodukujemy czy w nich mimowolnie uczestniczymy (Foucault, 2021, s. 509–510) Wszak: „Życie w społeczeństwie znaczy, w każdym wypadku: działać na cudze działania – i w rzeczy samej czynimy to nieustannie. Społeczeństwo bez stosunków władzy jest abstraktem” (Foucault, 1998a, s. 189).

Z drugiej strony, choć wpływ tego jest niewielki, sami jesteśmy w stanie na siebie oddziaływać, wykorzystując różnego rodzaju techniki i praktyki. Ten wewnętrzny wymiar naszej egzystencji, który stał się przedmiotem licznych zabiegów na sobie, określono mianem duchowości (Zbrzeźniak, 2010, s. 190–192). Pozostając jednak w koncepcyjnych ramach nakreślonych przez Foucaulta, należy od razu zastrzec, że praktyki samokreacji same w sobie są historyczne. Ten problem obrazuje poniższy model.



Grafika 2. Model upodmiotowienia według Foucaulta uwzględniający podmiotową sprawczość jednostki

Źródło: opracowanie na podstawie Tyłka 2024, s. 153.

W powyższym sensie sprawczość ontologiczna podmiotu jest uwarunkowana przez pole możliwości wytyczone przez obowiązujące dyskursy, zwłaszcza

te cieszące się społecznym uznaniem ich prawdziwości oraz powiązane z nimi techniki, praktyki i mechanizmy władzy. Moment wewnętrznej wolności i bycia historycznie nieuwarunkowanym źródłem działania nie mieści się w ramach historycznej ontologii Foucaulta. Jednostka jest zatem sprawcza względem siebie, względem innych osób oraz całej, niezwykle złożonej rzeczywistości, w której funkcjonuje, ale jednocześnie pole możliwości realizowania tej sprawczości zostaje ściśle ograniczone przez zewnętrzne uwarunkowania. To natomiast, co nazwalibyśmy spontaniczną zmianą społeczną, odbywającą się niejako wbrew panującemu porządkowi, należy rozumieć raczej jako konsekwencję złożoności, konkurencyjności i pewnej chaotyczności oddziaływań na człowieka, jakie płyną ze strony społeczeństwa, jego organizacji i szeroko rozumianej kultury.

Czy w cieniu optymistycznej wizji człowieka jako podmiotu sprawczego kryje się warunkująca jego sprawczość obezwładniająca jednostkę historia? Na poziomie założeń teoretycznych tak to właśnie wygląda. Nawet troska o siebie, o swoistą estetykę własnej egzystencji jest, jeśli nie zdeterminowana, to na pewno uwarunkowana historycznie. Władza stanowi to, co czyni człowieka i co człowiek czyni w odniesieniu do siebie i innych. Analiza technik, praktyk i mechanizmów władzy jest w istocie studium nad konstytuowaniem (się) jednostek. Zwłaszcza w warunkach nowoczesnego państwa stopień celowego oddziaływania na pojedynczego człowieka jest bezprecedensowo wysoki. Wskutek tego ograniczone zostało zróżnicowanie sposobów egzystencji. Polityka realizowana poprzez państwo stała się faktycznym narzędziem kształtowania współczesnego człowieka, a antyczny wzór samoprzekształcania się w dążeniu do prawdy i doskonałości zastąpiły serwowane przez kulturę masową gotowe, uniwersalne przepisy na szczęśliwe życie.

Konkluzje

Podmiotową sprawczość jednostki można analizować poprzez jej odniesienie do różnych aspektów funkcjonowania człowieka. Ujęcia Lukesa i Foucaulta wyraźnie się różnią, wiążąc władzę z odmiennymi problemami. Dla pierwszego z nich człowiek jest podmiotowo sprawczy w pierwszej kolejności, kiedy w ramach społecznych interakcji może realizować swoje rzeczywiste interesy, dążąc do tego poprzez kształtowanie struktur utrudniających wyrażenie sprzecznych z jego interesami preferencji. Wówczas mówimy o sprawczości strukturalnej. Wreszcie jest zdolny do zapewniania sobie zgodności drugiej strony poprzez kształtowanie jej preferencji lub świadome pozostanie w sytuacji, kiedy czyjeś preferencje pozostają w zgodzie z jego własnymi. Niekiedy jednak takie działania prowadzą do zaistnienia sprzeczności między czyimiś preferencjami a rzeczywistymi interesami. Niemniej ta epistemologiczna sprawczość

może również znieść już istniejącą u kogoś wspomnianą sprzeczność, czyniąc z podmiotowej sprawczości jednego człowieka narzędzie upodmiotowienia drugiego (Lukes, 2004b, s. 484). Władza bowiem

(...) to zdolność do zapewnienia zgodności i może być najbardziej skuteczna, gdy nie trzeba jej sprawować. Stało się również jasne, że władza może być pozytywna, a nawet opiekuńcza, jak również negatywna, jeśli chodzi o wpływ na tych, którzy są jej podporządkowani, i może być zarówno kooperacyjna, jak i dominacyjna, być kwestią raczej wspólnego działania niż dominacji nad innymi (Lukes, 2021a, s. 3).

Jeśli trójwymiarowa teoria władzy stanowi ujęcie radykalne, to koncepcja Foucaulta, jak określił ją Lukes, jest ujęciem ultraradykalnym (Lukes, 2005, s. 88). W literaturze wskazuje się wręcz, że sprawczość ontologiczną należy uznać za czwarty wymiar władzy (Digeser, 1992). Działania jednostki w obszarze społecznych interakcji, tworzenie struktur ograniczających artykulację preferencji sprzecznych z jej interesami czy nawet oddziaływania na ludzkie przekonania i wierzenia miałyby być wtórne względem możliwości człowieka do samokreacji. Jak jednak zostało wskazane, takie stanowisko należałoby opatrzyć zastrzeżeniem, że praktyki samokreacji same w sobie stanowią jednak wyraz pewnych historycznych układów epistemiczno-władczych.

Ogólna wizja sprawiająca wrażenie pewnej gradacji indywidualnej sprawczości w ramach analizowanych teorii wymaga zwrócenia uwagi na dodatkowy aspekt tego problemu. Otóż wraz z włączaniem do wizji człowieka kolejnych aspektów jego sprawczości każdorazowo pojawia się również odpowiadające im warunkowanie zewnętrzne. Jeśli człowiek ma możliwość sprawczego oddziaływania na innych poprzez kształtowanie struktury artykułowania ich preferencji, to tym samym należy uznać i jego ograniczenie ze względu na możliwość podobnego działania innych podmiotów. Przypisanie jednostce sprawczości w jakimś wymiarze nie tylko pozwala spojrzeć na sposób jej funkcjonowania z szerszej perspektywy. Może przede wszystkim odsłaniać przy tej okazji jej nowe ograniczenia. Człowiek czterowymiarowy jest na wiele sposobów sprawczy, ale zarazem na tyle samo sposobów ograniczony.

Literatura

- Anton, T. (1963). „Power, Pluralism, and Local Politics”. *Administrative Science Quarterly*, 7(4), s. 425–457.
- Avelino, F. (2021). „Theories of Power and Social Change. Power Contestations and Their Implications for Research on Social Change and Innovation”. *Journal of Political Power*, 14(3), s. 425–448. doi:10.1080/2158379X.2021.1875307.
- Bachrach, P., Baratz, M.S. (1962). „Two Faces of Power”. *American Political Science Review*, 56(4), s. 947–952. doi:10.2307/1952796.

- Ball, T. (1976). „Reviewed: Power: A Radical View by Steven Lukes; The Descriptive Analysis of Power by Jack H. Nagel”. *Political Theory*, 4(2), s. 246–249.
- Błesznowski, B. (2009). *Batalia o Człowieka. Genealogia władzy Michela Foucaulta jako próba wyzwolenia podmiotu*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. doi:10.31338/uw.9788323515272.
- Bradshaw, A. (1976). „A Critique of Steven Lukes’ ‘Power: A Radical View’”. *Sociology*, 10(1), s. 121–127. doi:10.1177/003803857601000109.
- Cohen, A. (1978). „Situational Structure, Self-esteem, and Threat-oriented Reactions to Power”. W: D. Cartwright (red.). *Studies in Social Power*. Ann Arbor, MI: The University of Michigan, s. 35–52.
- Dahl, R.A. (1957). „The Concept of Power”. *Behavioral Science*, 3(2), s. 201–215.
- Dahl, R.A. (1961). *Who Governs? Democracy and Power in an American City*. New Haven: Yale University Press.
- Dahl, R.A., Stinebrickner, B. (2007). *Współczesna analiza polityczna*. Tłum. P.M. Kaziemierzak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Digester, P. (1992). „The Fourth Face of Power”. *The Journal of Politics*, 54(4), s. 977–1007. doi:10.2307/2132105.
- Domhoff, G.W. (2007). „C. Wright Mills, Floyd Hunter, and 50 Years of Power Structure Research”. *Michigan Sociological Review*, 21, s. 1–54.
- Foucault, M. (1988). „Troska o prawdę (rozmowa François Ewalda z Michelem Foucaultem)”. *Colloquia Communia*, 1–3, s. 147–60.
- Foucault, M. (1998a). „Podmiot i władza”. *Lewą Nogą*, 10, s. 174–192.
- Foucault, M. (1998b). *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*. Tłum. M. Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Foucault, M. (2000). „Techniki siebie”. W: *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*. Tłum. L. Rasiński. Warszawa–Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 247–275.
- Foucault, M. (2020). *Rządzenie sobą i innymi*. Tłum. M. Herer. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault, M. (2021). „Moralne i społeczne doświadczenie Polaków nie może zostać wymazane. Rozmowa z Georgesem Anguentelem z października 1982 r.”. W: *„Nie” dla kompromisów! Krytyka, estetyka, solidarność*. Kraków: Wydawnictwo Eperons-Ostrogi, s. 505–517.
- Haugaard, M. (2006). „Conceptual Confrontation”. W: M. Haugaard, H. Lentner (red.). *Hegemony and Power: Consensus and Coercion in Contemporary Politics*. Lanham: Lexington Books, s. 3–19.
- Haugaard, M. (2010). „Power: A «Family Resemblance» Concept”. *European Journal of Cultural Studies*, 13(4), s. 419–38. doi:10.1177/1367549410377152.
- Howarth, D. (2000). *Discourse*. Philadelphia: Open University Press.
- Hunter, F. (1953). *Community Power Structure: A Study of Decision Makers*. Chapel Hill: The University of North Carolina Press.
- Kaczmarek, B. (2001). „Polityka jako artykulacja interesów”. W: B. Kaczmarek (red.). *Metafory polityki*. Warszawa: Elipsa.
- Lemert, Ch., Gillan, G. (1999). *Michel Foucault. Teoria społeczna i transgresja*. Tłum. L. Rasiński. Warszawa–Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lukes, S. (1974). *Power: A Radical View*. London–New York: Macmillan Press.

- Lukes, S. (2004a). „On the Moral Blindness of Communism”. *The Lesser Evil: Moral Approaches to Genocide Practices*, s. 154–65. doi:10.4324/9780203504949.
- Lukes, S. (2004b). „Power and the Battle for Hearts and Minds”. *Millennium: Journal of International Studies*, 33(3), s. 477–493. doi:10.1177/03058298050330031201.
- Lukes, S. (2005). *Power: A Radical View*. 2nd ed. London: Palgrave Macmillan.
- Lukes, S. (2010). „The Social Construction of Morality?”. *Handbooks of Sociology and Social Research*, s. 549–560. doi:10.1007/978-1-4419-6896-8_29.
- Lukes, S. (2018). „Noumenal Power: Concept and Explanation”. *Journal of Political Power*, 11(1), s. 1–10. doi:10.1080/2158379X.2018.1433755.
- Lukes, S. (2021a). *Power: A Radical View*. 3rd ed. London: Red Globe Press.
- Lukes, S. (2021b). „Power and Rational Choice”. *Journal of Political Power*, 14(2), s. 281–287. doi:10.1080/2158379X.2021.1900494.
- Mills, Ch.W. (1956). *Power Elite*. New York: Oxford University Press.
- Miłosz, Cz. (2024). *Zniewolony umysł*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Oksala, J. (2009). *Foucault on Freedom*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Pałeczki, K. (2021). *Teoria władzy*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Polsby, N.W. (1963). *Community Power and Political Theory*. New Haven: Yale University Press.
- Potz, M. (2016). *Teokracje amerykańskie. Źródła i mechanizmy władzy usankcjonowanej religijnie*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Russell, B. (2001). *Władza. Nowa analiza społeczna*. Tłum. R. Gołębiowski, M. Kądzelski. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Sobkowiak, L. (2012). „Metodologiczne problemy zmiany politycznej”. W: A. Czajkowski, L. Sobkowiak (red.). *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*. Wrocław: Atla 2, s. 43–68.
- Stańczyk, X. (2012). „Foucault, który się waha”. *Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka*, 1(72), s. 203–213.
- Sulowski, S. (2018). „O historii rozwoju badań na politykę. Krótka historia, długa tradycja”. W: S. Sulowski (red.). *Nauki o polityce 2.0*. Warszawa: Elipsa, s. 11–34.
- Tylka, D. (2024). *Podmiot wobec władzy: Michela Foucaulta i Stevena Lukesa namysł nad władzą*. Warszawa: Wydawnictwo Trybunału Konstytucyjnego.
- Wanna, J. (1991). „Community Power Debates: Themes, Issues and Remaining Dilemmas”. *Urban Policy and Research*, 9(4), s. 193–208. doi:10.1080/08111149108551470.
- Wróbel, Sz. (2002). *Władza i rozum. Stadia rozwojowe krytycznej teorii społecznej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Zamęcki, Ł. (2007). *Władza w teorii Stevena Lukesa*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Zbrzeźniak, U. (2010). *Michel Foucault. Ku historycznej ontologii nas samych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Streszczenie

Tekst stanowi próbę rekonstrukcji antropologii politycznych dwóch istotnych dla nauk społecznych teorii władzy autorstwa Stevena Lukesa i Michela Foucaulta. Czyni to poprzez analizę różnych rodzajów sprawczości, jakie przypisywane są w tych ujęciach jednostce. Są to sprawczość interakcyjna, strukturalna, epistemologiczna i ontologiczna. Wspólne ich przedstawienie ma ukazać granice problematyzowania człowieka i uzasadnienia, jakie za nim stoją.

Słowa kluczowe: teoria władzy, trójwymiarowa teoria władzy, Steven Lukes, Michel Foucault, antropologia polityczna, podmiotowość